

Poeci to presokratycy

Poeci to presokratycy

Poeci to presokratycy. Nic nie rozumieją.
Uważnie słuchają co szepczą szerokie, nizinne rzeki.
Podziwiają lot ptaków, spokój podmiejskich ogrodów
i szybkobieżne pociągi, które pędzą przed siebie bez tchu.
Zapach świeżego, gorącego chleba płynący z piekarni
sprawia, że nagle zatrzymują się w miejscu,
jakby przypomnieli sobie coś bardzo istotnego.
Kiedy bełkoce górski strumień, filozof kłania się dzikiej wodzie.
Dziewczynki bawią się lalkami, czarny kot czeka niecierpliwie.
Cisza nad polami w sierpniu, kiedy odlatują jaskółki.
Miasta także mają swoje marzenia.

Chodzą na spacerunki polnymi drogami. Droga nie ma końca.
Niekiedy królują i wtedy wszystko nieruchomieje
- lecz ich panowanie nie trwa długo.
Gdy pojawia się tęcza, niepokój znika.
Nic nie wiedzą, ale zapisują pojedyncze metafory.
Żegnają umarłych, ich wargi poruszają się.
Patrzają jak stare drzewa pokrywają się zielonymi liśćmi.
Długo milczą, potem śpiewają i śpiewają, aż pęknie gardło.

wiersz z tomu *Asymetria*

cyt. za: Adam Zagajewski, *Asymetria*, Wydawnictwo a5, Kraków 2014, s.
11